OSZCZĘDNOŚĆ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1925

No 1.

Rok I. Dnia 10 maja 1925 r. Rok I.

Unja Związków Spółdzielczych w Polsce

Zarząd: Poznań — Plac Wolności 18, Warszawa — Jasna 8.

Naczelna organizacja następujących Związków, Instytucyj Gospodarczych, zrzeszająca 1285 Spółdzielni z liczbą członków 600.000, w czem rolników około 500.000:

I. Związki.

1. Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, Plac Wolności 18.
2. Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, ul. Akademicka 4. Oddział Związku w Krakowie, Rynek Gł. 6.
3. Związek Rewizyjny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie, ul. Wiślana 8.
4. Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie, ul. Jasna 8. Oddział Związku w Wilnie, ul. Mickiewicza 1.

II. Centrale Gospodarcze.

1. **Bank Związku Spółek Zarobkowych,** Centrala i Oddziały.
2. Centrala Rolników (Hurtownia Spółdzielni Rolniczo-Handlowych), Poznań, Plac Wolności 17.
3. Związkowa Centrala Maszyn, Poznań, Wjazdowa 9.
4. Hurtownia Spółek Spożywców, Centrala, Poznań, św. Marcina 27.
5. Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych (Hurtownia Spółdzielni Rolniczo-Handlowych), Kraków, Wiślana 8.
6. Spółdzielnia Wydawnicza Unji Związków Spółdzielczych z odp. udz. w Poznaniu, Plac Wolności 18. Organ Unji Związków Spółdzielczych, wychodzący jako dwutygodnik, p. n. „Poradnik Spółdzielni, Poznań — Plac Wolności 18, Warszawa — ul. Jasna 8.

Powyższe Związki, każdy na terenie swego działania, zakładają i organizują Spółdzielnie wszelkich typów, czuwają nad prawidłowym i racjonalnym ich rozwojem, wykonywują czynności lustracyjne i rewizyjne, organizują pomoc kredytową i gospodarczą, dostarczają druków, ksiąg i t. p., opiekują się ruchem spółdzielczym, reprezentują związkowe Spółdzielnie wobec władz.

Komitet Redakcyjny:

Pp. Ks. Pr. Adamski Stanisław, Bek Józef, Buttler Mieczysław, Dura Lucjusz, Kaczanowski Mieczysław, Linde Hubert Ignacy, Dr. Rząd Antoni, Sadzewicz Antoni, Stein Stanisław Juljusz, Wojdaliński Ryszard.

OSZCZĘDNOŚĆ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

GROSZ DO GROSZA

J. T.

WARSZAWA 1925

No 1.

Rok I. Dnia 10 maja 1925 r. Rok I.

Biblioteka Jagiellońska
1002113959

OD REDAKCJI

Oszczędność jest dźwignią dobrobytu narodowego.

Oto hasło jednoczące wysiłki społeczeństwa w pracy nad organizacją oszczędności w Polsce.

Oszczędność pieniężna bowiem jest podstawą wszelkich poczynań gospodarczych, bez niej inicjatywa społeczna chromać musi; musi szukać oparcia u obcych.

Ruch oszczędnościowy w Polsce budzi się.

Zdrowy organizm gospodarczy narodu domaga się własnych źródeł twórczej energji, aby w oparciu o własne środki i siły prowadzić budowę niezależności gospodarczej.

W rozwoju oszczędności odzwierciadla się stopień kultury gospodarczej narodu. Rozwój ten jest uzależniony od form ustawodawczych normujących oszczędność w państwie, od stanu sieci kas oszczędności, oraz metod propagandy stosowanej przez instytucje oszczędnościowe. Wszystkie te instytucje z natury rzeczy posiadają wspólny ideał wychowawczy. To też propaganda oszczędności, traktowanej jako najlepsze społeczne i osobiste zużytkowanie posiadanych bogactw, stanowi zasadniczy motyw ich pracy.

Praca ta jednak wymaga umiejętnego przygotowania, stałej baczności i wypróbowanego oręża wszechstronnej propagandy. Nie może ograniczać się ona do sporadycznych wysiłków tej czy innej instytucji, a winna znaleźć oparcie we wzajemnym doświadczeniu ogółu kas oszczędności. W zrozumieniu tej idei zostało zorganizowane, po Kongresie Oszczędności w Medjolanie w 1924 r., Międzynarodowe Biuro Oszczędności jednoczące usiłowania wszystkich kas oszczędności w pracy nad podniesieniem kultury gospodarczej ludzkości.

102

Naczelne zadanie tego Biura określono następująco:

„Celem Międzynarodowego Biura Oszczędności jest szerokie współdziałanie i rozwój tych wysokich ideałów jakiemi w pracy swej kierują się kasy oszczędności wszystkich krajów; specjalnie zaś zjednoczenie i rozwój akcji w dziedzinie propagandy wśród wszystkich warstw społecznych”.

Polska w rodzinie narodów, po okresie ciężkiej walki z przeciwnościami politycznemi i gospodarczemi, rozpoczyna nanowo pracę nad odbudową zrujnowanej oszczędności narodowej.

Praca ta musi być skoordynowana i celowa. Musimy ustalić nasze w tej dziedzinie dążenia, czego od organizacji oszczędności oczekujemy i jakie metody pracy przyjmiemy.

Musimy skrystalizować plan działania, plan organizacji oszczędności w Polsce, a więc badać istniejące jej formy, drogi i metody najskuteczniejszego jej odbudowania.

Aby dla instytucji oszczędnościowych i działaczy na znojnej niwie wychowania gospodarczego narodu stworzyć podstawę porozumienia i dyskusji nad licznemi zagadnieniami, których właściwe ujęcie w organizmie społecznym tworzy podstawy do należytego rozwiązania kwestji oszczędności, przystępujemy do wydawania tygodnika „Oszczędność”.

Wydawnictwo nasze ma na celu gromadzenie materjału niezbędnego dla konkretnej pracy w dziedzinie organizacji oszczędności, omawianie różnolitych form oszczędności, oraz badanie rezultatów dotychczasowych metod propagandy i określanie nowych tej propagandy dróg.

Oto sprawy, które pragniemy wspólnie ze wszystkimi działaczami i propagatorami oszczędności w Polsce poddać dyskusji:

1. *Rola oszczędności w życiu gospodarczem i spełecznem.*
   Oszczędność—jej zadania i cele. Oszczędność a kredyt. Znaczenie wychowawcze oszczędności.
2. *Ustawodawstwo oszczędnościowe w różnych państwach.*
   Opieka nad oszczędnością ze strony państwa, jej znaczenie. Organizacja oszczędności emigrantów. Oszczędność jako zagadnienie międzynarodowe.
3. *Organizacja kas oszczędności w różnych państwach.*
   Formy oszczędności. Różnice organizacji oszczędności w państwach rolniczych i przemysłowych.
4. *Organizacja oszczędności w Polsce.*
   Historja Kas Oszczędności w Polsce. Zamierzenia w dziedzinie ustawodawczej i organizacyjnej.
5. *Oszczędność a ubezpieczenia.*
   Narodowe Kasy Oszczędności i Ubezpieczeń. Formy oszczędności zbliżone do ubezpieczeń.
6. *Propaganda oszczędności.*
   Dotychczasowe formy propagandy i ich rezultaty. Oszczędność w szkole. Formy propagandy najbardziej odpowiednie do zalecenia na przyszłość.

Nie ograniczymy się wyłącznie do omawiania form propagandy. Pragniemy nieść również wszystkim instytucjom oszczędnościowym konkretną pomoc w dziedzinie propagandy organizując szereg wydawnictw, poradnię i składnicę pomocy propagandowych.

Pragnieniem naszym jest, aby każdy działacz na polu oszczędności znaleźć mógł w wydawnictwie naszym praktyczne wskazówki przy rozwiązywaniu tego, czy innego zagadnienia, jak również ścisłe informacje, dotyczące rozwoju oszczędności w Polsce.

Pozatym będziemy notowali skrzętnie rozwój i stan sieci Kas Oszczędności, oraz rozwój oszczędności zagranicą.

Wszystkich działaczy na terenie organizacji oszczędności gorąco prosimy o współpracę.

REDAKCJA.

W SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

Sprawa rozwoju oszczędności w Polsce wiąże się ściśle z szeregiem najważniejszych zagadnień gospodarczych. Życie gospodarcze domaga się usilnie zasilenia nowemi kapitałami na cele inwestycyjne. Przemysł i rolnictwo muszą uzyskać kredyt długoterminowy i to możliwie w najszerszym rozmiarze ze źródeł własnych społeczeństwa. Obniżenie kosztów produkcji jest uzależnione ściśle od źródeł kredytowych, które społeczeństwo wytworzyć zdoła. Zdrowe źródła kredytu spoczywają w zdolności oszczędzania społeczeństwa. Zdolność ta istnieje. Świadczą o tem wkłady w instytucjach kredytowych — wkłady oszczędnościowe, rosnące dość szybko.

W samej P. K. O. wciągu 11-tu miesięcy od wprowadzenia w obieg złotego, suma wkładów wzrosła z 1.795 tys. złotych do zgórą 13 miljonów złotych.

Oszczędność społeczna może otworzyć nieodzowne źródła kredytowe dla życia gospodarczego kraju, należy jedynie otoczyć ją specjalną opieką i udostępnić szerokim warstwom możność oszczędzania. W tej dziedzinie współdziałanie wszystkich sfer zainteresowanych jest nieodzowne. Brak nam bowiem szerokiego ujęcia organizacyjnego w tej sprawie.

Aby konkretnie rozwinąć pracę w kierunku szerzenia oszczędności, trzeba uregulować następujące kwestje:

a) ustawowej ochrony dla kapitałów oszczędnościowych. Polska pod tym względem nie posiada jednolitych przepisów, udzielających oszczędnościom drobnym pewnych ulg i opieki państwa. W państwach zachodnich „oszczędności", jako takie, korzystają ze znacznych ulg w opodatkowaniu oraz z opieki samego prawa.

Dla możliwie szybkiego rozwoju oszczędności w Polsce, nieodzowna jest przeto odpowiednia ustawa ramowa o kasach oszczędności.

b) wytworzenie w możliwie krótkim czasie sieci kas oszczędności wszelkiego typu, a więc kas powiatowych, miejskich i gminnych, spółdzielczych i t. p.

Wytworzenie sieci kas oszczędności bezwątpienia wzmocni ruch oszczędnościowy w Polsce, podniesie ich znaczenie i przysporzy gospodarstwu społecznemu rezerwy kapitału.

Jednakże należy pracę kas oszczędności związać z zaspakajaniem potrzeb kredytowych i inwestycyjnych warstw oszczędzających.

W tej mierze współdzielnie kredytowe o charakterze kas oszczędności mają wiele do zdziałania.

Zasadniczy warunek pracy w tym kierunku, to powiązanie kas oszczędności w silną i spoistą organizację, obejmującą cały kraj i docierającą do wszystkich. Tylko przy wypełnieniu tego warunku oszczędność może być powszechna.

Pragnąłbym podkreślić to, co u nas zazwyczaj jest niedomawiane przy poruszaniu sprawy oszczędności. To jej znaczenie wychowawcze. Rozrzutność, czy lekkomyślność w zarządzie własnym groszem, staropolskie „jakoś to będzie" da się usunąć jedynie przez systematyczne wpajanie w młodzież idei oszczędności. Wszystkie instytucje oszczędnościowe, w ścisłem znaczeniu tego słowa, na naczelnem miejscu swej pracy winny postawić ideał wychowawczy. Oszczędność bowiem podnosi stopień kultury gospodarczej społeczeństwa. Nieodzowna propaganda oszczędności ze strony instytucji, skupiającej oszczędności, winna mieć na celu nietylko zwiększenie wkładów w danej instytucji, ale przedewszystkiem ów ideał wychowania gospodarczego społeczeństwa. Tak długo, jak ruch oszczędnościowy nie rozpocznie swej pracy wśród młodzieży, w szkole, rozwój oszczędności zawsze może być zachwiany.

A więc podstawą propagandy idei oszczędności, rozumianej, jako sprawa najlepszego, społecznego i osobistego zużytkowania posiadanych bogactw, winna być szkoła. Propaganda idei oszczędności nie może być bowiem traktowana jako środek ułatwiający zwiększenie wkładów tej czy innej instytucji, lecz winna być ona ujęta jako jedno z ważniejszych zadań wychowawczych i społecznych. W tej dziedzinie potrzebną jest Polsce niezależna organizacja, łącząca, we wspólnym celu, podniesienia kultury gospodarczej, czynniki wychowania narodowego i czynniki gospodarcze. I dlatego też oszczędności drobne winny posiadać ustawową opiekę prawa.

Kwestja oszczędności łączy się ściśle z szeregiem zagadnień z dziedziny opieki społecznej. A więc zużytkowania kapitałów powstałych z oszczędności. W przeważnej mierze winny one zaspakajać te niezliczone potrzeby klas średnich, z których rekrutują się rzesze drobnych wkładców. W chwili obecnej mamy do rozwiązania problemat mieszkaniowy. Sprawa ta wymaga znacznych kredytów długoterminowych. Kasy Oszczędności, skupiające drobne kapitały rzesz pracujących, w pierwszym rzędzie winny w miarę możności współdziałać w rozwiązaniu tego zagadnienia. Tak czy inaczej, rząd musi współdziałać i współdziała w rozwiązaniu kwestji mieszkaniowej, mniemam, iż jednym z pierwszych kroków w tym kierunku byłoby przeznaczenie części kapitałów oszczędnościowych, złożonych w instytucjach państwowych na budowę domów mieszkalnych.

Tak więc problemat organizacji oszczędności sprowadzić można do trzech pierwiastków: a) konieczności zaprowadzenia ustawodawstwa, określającego i normującego oszczędności, oraz udzielającego ze strony państwa opieki instytucjom oszczędnościowym. Naturalnie, iż w tym wypadku określenie „kasa oszczędności" i „wkład oszczędnościowy" mogłyby przysługiwać jedynie instytucjom, których organizacja odpowiada wymaganiom ustawy; b) stworzenie sieci kas oszczędności wszelkiego typu; c) organizację propagandy oszczędności, mającej na celu ideał wychowawczy, a więc prowadzonej nie w interesach tej czy innej instytucji, a w interesach ogólnych i w porozumieniu ze wszystkiemi „kasami oszczędności".

Koordynacja wszystkich tych czynników, o równorzędnym dla sprawy oszczędności znaczeniu, wydać dopiero może dodatnie rezultaty.

Praca ta nie może być przeprowadzona z dnia na dzień, a wymaga dokładnej i wszechstronnej dyskusji, któraby pozwoliła na wypracowanie jednolitego programu rozbudowy oszczędności w Polsce.

HUBERT IGNACY LINDE.

OSZCZĘDNOŚĆ I JEJ ZNACZENIE

Opierając się na znajomości psychiki ludzkiej, twierdzić można z całą niemal pewnością, iż instynkt oszczędności właściwy był człowiekowi już od zarania wieków, kiedy człowiek ze stanu zwierzęcego wzniósł się na najniższy bodaj stopień cywilizacji. Wraz ze stopniowym postępem cywilizacji instynkt ten coraz głębsze zapuszczał korzenie w rozwijającej się i potężniejącej świadomości ludzkiej, aż z biegiem czasu przemienił się w kanon życia gospodarczego społeczeństw cywilizowanych.

Zdawałoby się przeto, iż cnota oszczędzania—jak to powszechnie się mniema — zależną jest od stopnia rozwoju cywilizacyjnego danego narodu czy społeczeństwa. Jakkolwiek trudno byłoby temu zaprzeczyć, stwierdzić jednak trzeba, iż niezależnie od tego kardynalnego czynnika, niemniejszą w tym kierunku rolę odgrywają warunki ekonomiczne bytowania poszczególnych ugrupowań ludzkich, jak również, co z naciskiem podkreślić należy, właściwości psychologiczne danego narodu.

Tak samo bowiem, jak wśród ludzi spotykamy jednostki o wysokiej nawet kulturze ducha, odznaczające się jednak lekkomyślnością i brakiem zmysłu praktycznego, tak i niektórym z pośród wielkiej rodziny narodów, jakkolwiek stojącym na wysokim stopniu cywilizacyjno-kulturalnym, obcą jest poniekąd cnota przewidującej praktycznej mądrości i co za tem idzie, niedocenianie olbrzymiego znaczenia racjonalnie praktykowanej oszczędności.

Wśród takich społeczeństw należy prowadzić nieustającą wytężoną pracę od podstaw, wychowując odpowiednio młodzież szkolną, przyszłych obywateli kraju, wpajając w nią od lat najmłodszych poczucie obowiązku oszczędności. Tutaj otwiera się wdzięczne i szerokie pole działania dla rozumnych pedagogów i wychowawców.

Często spotyka się zdanie, jakoby oszczędność wpływała ujemnie na charakter ludzi, budząc w nich skąpstwo i egoizm, głuchy na niedolę bliźnich. Błędne to z gruntu mniemanie należy zwalczać z całą siłą.

Prawidłowo i racjonalnie praktykowana oszczędność nietylko nie wywołuje tych ujemnych niewątpliwie cech charakteru, lecz przeciwnie, sprowadza błogosławione zarówno dla jednostki, jak i dla społeczeństwa, skutki. Oszczędzać bowiem nie znaczy bynajmniej wyrzekać się wszystkiego, odmawiać sobie zaspakajania najpierwszych potrzeb, składać grosz do grosza kosztem najniewinniejszych radości życia, widzieć w gromadzącym się stopniowo majątku jedyny cel istnienia. To jest skąpstwo, nie oszczędność.

Oszczędzać — znaczy tylko unikać zbytecznych wydatków, przystosowywać skalę życia do posiadanych środków, nie konsumować w całości owoców swej pracy, mając zawsze na względzie zabezpieczenie przyszłości zarówno sobie, jak i swoim najbliższym. Ta właśnie troska o przyszłość, aby na starość, kiedy siły odmówią posłuszeństwa, samemu nie być ciężarem dla innych i aby swej rodzinie, kiedy wypadnie odejść w zaświaty, zapewnić najskromniejsze choćby środki do życia—ta szlachetna troska jest właśnie najpotężniejszym motorem oszczędności. To też słusznie twierdzi znakomity ekonomista angielski, Alfred Marshall: — Podstawą oszczędności jest miłość rodziny (The chief motive of saving is family affection) — bowiem dla człowieka o sercu wrażliwem i szlachetnem niema nic boleśniejszego nad myśl, iż w razie niezdolności do pracy lub w razie śmierci, pozostawić może rodzinę zupełnie niezaopatrzoną, bez środków do życia. Rozumna przeto oszczędność nietylko nie wytwarza egoizmu, lecz przeciwnie zaspakaja altruistyczne uczucia człowieka, a usuwając niepokój o przyszłość swych najbliższych, wpływa dodatnio na samopoczucie psychiczne, stwarzając stan pogody ducha.

Odróżniać należy oszczędność produkcyjną od nieprodukcyjnej. Jeżeli składając zaoszczędzone pieniądze, przechowuje się je w domu, to nietylko jest się narażonym na ewentualność kradzieży i utratę nagromadzonego, często kosztem niejednej ofiary — kapitału, lecz pieniądze te nie przynoszą procentu i pozostają bez jakiegokolwiek pożytku dla innych. Jest to tezauryzacja, czyli oszczędność nieprodukcyjna. Racjonalnie pojmowana oszczędność nakazuje składać pieniądze na oprocentowanie w instytucjach specjalnie do tego powołanych, a więc przedewszystkiem w zasługujących na zaufanie kasach oszczędności, gdzie z najdrobniejszych nawet wkładów powstają z czasem wielkie kapitały, któremi kasy, prawidłowo i umiejętnie operując, zasilają skarb państwa przez zakup państwowych papierów wartościowych, oraz potężnie wpływają na rozwój życia gospodarczego i kulturalnego kraju, zasilając w formie udzielanych pożyczek przemysł, rolnictwo, samorządy miejskie, gminy i t. d.

Daje to możność rozwijania się już istniejących placówek i powstawania nowych. W krajach o wysokiej kulturze i cywilizacji, dzięki tym kapitałom oszczędności społecznej, znajdują pracę całe zastępy pracowników fizycznych i umysłowych, powstają drogi i szosy, szkoły i szpitale, instytucje dobroczynne, oświatowe i kulturalne. Rzecz prosta, że wraz z rozwojem życia gospodarczego i kulturalnego kraju, rozwija się również dobrobyt jego obywateli, społeczeństwo nabiera tężyzny, samo państwo zdobywa coraz większą siłę i powagę nazewnątrz.

Jeżeli oszczędność w całym świecie cywilizowanym coraz szersze zatacza kręgi, wszędzie sprowadzając błogosławione skutki, to szczególniej u nas cnota ta winna być energicznie propagowaną i kultywowaną, aby ta dyscyplina społeczna wreszcie wyrugować mogła przysłowiową polską lekkomyślność, to nieszczęsne „jakoś to będzie", rozrzutność i życie nad stan.

Pamiętajmy, iż dobrobyt i świetne zagospodarowanie krajów zachodnich — to wynik pracy i oszczędności ich obywateli.

Nędza i zapuszczenie nasze — to smutny owoc naszej lekkomyślności, małej wydajności pracy i braku cnoty oszczędzania.

STANISŁAW JULJUSZ STEIN.

O KONIECZNOŚCI OSZCZĘDZANIA

I.

W ostatnich czasach i w rozmowach prywatnych ludzi poważniejszych i w prasie i w najróżnorodniejszych enuncjacjach osób, kierujących naszą nawą państwową, coraz częściej i coraz dobitniej daje się słyszeć zdanie, że jedynem, albo przynajmniej jednem z licznych lekarstw na nasze dzisiejsze niedomagania gospodarstwa społecznego jest zwiększenie wydajności pracy i konsekwentna, jak najdalej posunięta, oszczędność.

Skutki i następstwa długoletniej wojny dają się odczuwać dotkliwie we wszystkich krajach i to tak tych, które bezpośrednio zawikłane były w te zapasy wielomiljonowych armij, jak i tych, które w nich bezpośrednio udziału nie brały. Skutki te widoczne są w zmniejszonej produkcji, w większym, lub mniejszym braku środków obrotowych, w ogólnem podrożeniu artykułów codziennej potrzeby — przy równoczesnem niestosunkowem podniesieniu stopy życiowej we wszystkich niemal warstwach z wyjątkiem warstwy inteligencji pracującej, ograniczonej do stałych dochodów.

To niepomierne podniesienie się stopy życiowej byłoby zapewne objawem bardzo dodatnim, gdyby szło w parze ze wzrastającym ogólnym dobrobytem, podniesieniem kultury, zwiększeniem się potrzeb kulturalnych i co za tem idzie, potrzebą zaspokojenia tych wymagań kulturalnych, oświatowych i t. d. Tak, niestety, nie jest. Zwiększenie, czy podwyższenie tej stopy życiowej ogranicza się jedynie do dążności zaspokojenia często zbytkownych zachcianek, chęci użycia ponad miarę rzeczywistej potrzeby.

Ta chęć użycia zrodziła się przeważnie w czasie łatwych zarobków bez pracy w minionym na szczęście okresie dewaluacji. Niezdrowa spekulacja wciągnęła w swój szalony taniec niemal całe społeczeństwo, spekulowano wszystkiem: i akcjami i towarami i walutami, a przeważnie spekulowano na głupotę ludzką, lekkomyślność i łatwowierność. Jak grzyby po deszczu, powstawały najrozmaitsze przedsiębiorstwa,— często fantastyczne, egzotyczne, bez realnych podstaw, obliczone tylko na naiwność ludzką, lekkomyślność i na nadzieję łatwych i wielkich zarobków.

I na tem podłożu bujnie wykwitły rozmaite chwasty, tłumiące bezpośrednio zasady etyki, moralności, odwodzące od pracy uczciwej, realnej i systematycznej, pracy produktywnej, która może tylko stanowić podstawę dobrobytu.

Społeczeństwa zdrowe zaczynają wypleniać te chwasty, zatruwające życie publiczne i tamujące powrót do stosunków normalnych. Na zachodzie, gdzie wogóle praca jest intensywniejszą i wydatniejszą, niż u nas, myśli się bardzo poważnie o zwiększeniu tej wydatności pracy, a projektów, zmierzających do tego, nie uważa się jako zamachu na klasy pracujące, czy to fizycznie, czy umysłowo.

Ceny artykułów koniecznej potrzeby wzrosły w porównaniu do cen przedwojennych bardzo znacznie. Jest rzeczą dowiedzioną, że po wszystkich większych wojnach, kataklizmach dziejowych, ceny artykułów codziennej potrzeby wzrastają — czasem nawet bardzo znacznie, lecz po pewnym niedługim okresie czasu, spadają i zatrzymują się na poziomie nieco tylko wyższym od cen dawniejszych.

U nas jednakże ta stała podwyżka cen w wysokości z czasów inflacji trwa za długo i można nawet zaryzykować twierdzenie: bez słusznych i racjonalnych powodów, bo za takie nie można uważać chęci nadmiernych zysków, które może były do pewnego stopnia usprawiedliwione w czasie stałej dewaluacji pieniądza, ale nie dziś, gdy mamy ustabilizowaną pełnowartościową walutę.

Do tej walki z drożyzną i dążeniem do uzyskania nadmiernych zysków powinno stanąć, obok czynników specjalnie do tego powołanych, całe społeczeństwo; zwiększoną wydatnością pracy we wszystkich dziedzinach gospodarstwa społecznego starając się o podniesienie produkcji, o wytworzenie jak największej ilości wartości materjalnych, a wówczas znane prawo podaży i popytu obniży automatycznie wygórowane ceny dzisiejsze.

Nie dość na tem. Do zwiększenia produkcji potrzebne są pieniądze, a tych mamy za mało. Tak jest, mamy za mało pieniędzy i środków obrotowych — o ile chcemy nadal w ten sposób żyć i gospodarować, jak to czynimy dotąd, bez oglądania się na przyszłość.

Żyjemy poprostu z dnia na dzień; ta nieszczęsna nasza wada, lekkomyślność, to panaceum na wszystkie nasze troski „jakoś to będzie" mogą nas doprowadzić do zguby, jeśli się w czas nie ockniemy.

Pieniądze, na których brak wszyscy narzekamy, znajdą się, lecz trzeba umieć i trzeba chcieć ich poszukać.

Żyjemy, można bez zbyt wielkiej przesady powiedzieć, wszyscy ponad stan; żyjemy tak, jakbyśmy sobie z nawiązką wynagrodzić chcieli te czasy wojenne i te miesiące bezpośrednio po wojnie, gdyśmy zmuszeni byli do ograniczeń w zaspokojeniu nawet koniecznych życiowych potrzeb. Żyjemy tak, jak nauczyliśmy się żyć w czasach, gdy spekulacja święciła swe orgje, dając nam miljonowe, a nawet miljardowe (w markach) zarobki. Nie szanujemy groszy, marnujemy je bez pożytku dla siebie i dla ogółu. Nie mamy zrozumienia dla zasady: „ziarno do ziarnka, a zbierze się miarka". Nie myślimy o przyszłości ani swojej, ani rodziny.

A przecież nie możemy nigdy przewidzieć, co nas jeszcze w życiu czeka. To, co zarabiamy, wydajemy, bez zastanowienia, bez myśli o przyszłości. To nie jest zdrowa zasada. Jak długo człowiek zarabia, pracując czy to fizycznie, czy umysłowo, jak długo ma siły i chęć do pracy, to jeszcze pół biedy — ale trzeba się oglądnąć i na tylne koła. A cóż się stanie, gdy zabraknie pracy, albo sił do pracy, gdy w dom zawita niepożądany gość, choroba, gdy przy dotychczasowych zarobkach, czy płacy, powiększy się rodzina, a zatem wydatki, co będzie, gdy dzieci podrosną i trzeba je będzie kształcić, ubrać, zakupić książki i t. d.?

Ubezpieczenia społeczne, zapomogi dla bezrobotnych, emerytura — nie wiele pomogą. Zacznie się łatanie dziur długami, przeważnie lichwiarskimi, a wów-

czas nędza zacznie swoje rządy; a stamtąd, gdzie ona raz się wkradnie, trudno bardzo ją wyrugować.

O tej nieznanej przyszłości, o tem jutrze każdy powinien pamiętać, a zwłaszcza ten, kto ma rodzinę i przyjął wobec swego własnego sumienia i wobec społeczeństwa bardzo ważne obowiązki. W atmosferze niedostatku bardzo często wypaczają się charaktery ale w atmosferze nędzy prawie zawsze wyrastają instynkty zbrodnicze i brak wszelkich zasad moralnych. Wojna i jej skutki zrobiła bardzo silne szczerby w pojęciach etycznych; trzeba będzie długich lat pracy wytężonej, aby te szczerby załatać. Nie pozwólmy zatem, aby niedostatek i nędza w pracy tej nam przeszkadzały.

Oszczędzajmy, oto hasło chwili. Niech każdy oszczędzi, co może, jeden więcej, drugi mniej, ale niech oszczędzanie stanie się i cnotą i nałogiem. Tu nie chodzi o odmawianie sobie, czy rodzinie, zaspokojenia potrzeb koniecznych, chodzi przeciwnie o unikanie wydatków niepotrzebnych, zbytecznych, lekkomyślnych, lub bezmyślnych.

Miasto, a zwłaszcza większe, daje dużo sposobności i pokus do czynienia niepotrzebnych i zupełnie zbędnych wydatków, często nawet bardzo szkodliwych. Zwalczyć pokusę raz i drugi, a zaoszczędzone pieniądze odłożyć, a będzie można po krótkim czasie tak się włożyć do oszczędności, że nawet na myśl nie przyjdzie wydać kilka, czy kilkadziesiąt groszy, lub nawet więcej na rzecz zbyteczną i niepotrzebną.

W ten sposób można zgromadzić wcale poważny kapitał, który w razie potrzeby odda nieocenione usługi nietylko nam samym, ale i krajowi.

Polska liczy 29 miljonów mieszkańców. Gdyby z tej liczby tylko 20 miljonów oszczędziło rocznie po jednym złotym (a więc tygodniowo po dwa grosze), zebrałby się w ciągu roku kapitał 20 miljonów złotych.

Dwa, wyraźnie dwa grosze tygodniowo, oszczędzone dadzą kapitał 20 miljonów w ciągu roku. A przecież chyba dwa grosze tygodniowo oszczędzić nikomu nie przyjdzie z trudnością.

Pieniądze zatem znalazłyby się u nas samych. Trudzimy się, zabiegamy o pożyczkę zagraniczną, kłaniamy się rozmaitym potentatom finansowym, gdy tymczasem przy dobrej woli całego społeczeństwa, bez uszczerbku dla koniecznych naszych potrzeb życiowych, potrafilibyśmy w ciągu paru lat zebrać taki kapitał, że nie potrzebowalibyśmy się oglądać na zagranicę i stamtąd wyczekiwać pomocy dla uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych.

Zaufanie zagranicy zaczęliśmy odzyskiwać z chwilą, gdyśmy naszemi własnemi siłami stworzyli Bank Polski.

Naród, który w przededniu grożącej mu katastrofy finansowej potrafił dokonać takiego dzieła, jest narodem żywotnym; pokazaliśmy, że możemy i umiemy, jeśli chcemy, być dobrymi gospodarzami.

Ale, niestety: „jeśli chcemy". Do tego, abyśmy i teraz chcieli, trzeba nasze społeczeństwo, niezbyt pochopne do życia z kredką w ręku, stale i ciągle nawoływać, dopókąd ono nie zrozumie, że oszczędność to nie tylko kwestja zapewnienia sobie jakiego takiego kapitału na czarną godzinę, ale że oszczędność to obowiązek patrjotyczny, że w oszczędności leży uniezależnienie Państwa pod względem finansowym.

Pożyczka zagraniczna zwiększy zapewne nasze środki obrotowe, ale na szereg lat zaciąży nad naszym budżetem, bo od pożyczki będziemy musieli opłacać procenta, które wpływać będą do kieszeni obcej, a ponadto przecież i cały wypożyczony kapitał będziemy musieli zwrócić. Pożyczka, z której bezpośrednią korzyść będą mieli obcy kapitaliści, uzależnia nas od nich, boć przecież będziemy im musieli dać jakieś gwarancje za spłatę kapitału i procentów.

Gdybyśmy mieli własne kapitały, złożone drogą oszczędności, nie potrzebowalibyśmy się podawać w zależność od obcych kapitalistów i dopuszczać ich do mięszania się i do kontroli naszej wewnętrznej gospodarki społecznej, za którą to kontrolą wcale nietrudno zrobić wyłom do mieszania się w naszą politykę i wewnętrzną i zagraniczną.

Już te pobieżne uwagi wykazują, jaką doniosłość dla naszego młodego organizmu państwowego mają oszczędności.

Idźmy jednak o krok dalej. Nie wystarcza oszczędzać i oszczędności tesaurować w domu, w biórkach, kufrach, kasach ogniotrwałych etc. Tak gromadzone oszczędności mogą co najwyżej wzbogacić jednostki, które te oszczędności zbierają, lecz pominąwszy niebezpieczeństwo, na jakie te tesaurowane oszczędności są narażone na wypadek kradzieży, pożaru, łatwości zużycia ich znowu lekkomyślnie na jakieś zbyteczne wydatki, — nie będą one mogły wejść w obrót i zaradzić choć w części temu brakowi, jaki się ogólnie daje odczuwać. Jednem słowem, takie oszczędności, nie wprowadzone w ruch, nie będą mogły być produktywnie użyte.

W tym celu, należy intensywnie tworzyć instytucje, których zadaniem byłoby zbieranie i gromadzenie tych oszczędności, choćby niewielkich, i rozprowadzenie ich w formie tanich i dogodnych kredytów na cele produkcji.

Kredytu potrzebują dziś wszyscy: potrzebuje go włościanin małorolny, właściciel średniej, czy większej własności ziemskiej, potrzebuje go kupiec, rzemieślnik, przedsiębiorca, fabrykant i t. d.

Stosownie więc do tego zapotrzebowania, powinny być zorganizowane instytucje, udzielające ze swych funduszów kredytów w odpowiedniej wysokości, stosownie do potrzeb lokalnych.

Pierwszą i kardynalną zasadą zakładania tego rodzaju instytucyj powinno być danie najzupełniejszej gwarancji za wkłady oszczędnościowe i ich oprocentowanie — oraz, co zresztą z konsekwencji wynika, udzielanie kredytu tylko osobom i firmom, na kredyt zasługującym, z wykluczeniem wszelkich interesów ryzykownych i spekulacyjnych.

Tego rodzaju gwarancje za wkłady i ich oprocentowanie winny przedewszystkiem udzielać związki samorządowe, a więc gminy, miasta, powiaty i państwo, — stąd też do zakładania tego rodzaju instytucyj, gromadzących drobne oszczędności i rozprowadzających je w formie kredytów, powołane są w pierwszym rzędzie gminy, miasta, powiaty i państwo. Co do gmin, początek zrobiony. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 grudnia 1924 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 118 o gminnych kasach pożyczkowo-

oszczędnościowych powołuje te instytucje do życia, ograniczając ich działalność kredytową na obszar danej gminy. Rozporzadzenie to obowiązuje na terenie b zaboru rosyjskiego.

W b. zaborze pruskim rolę tę spełnia cały szereg spółek kredytowych, założonych wedle zasad systemu Schulzego z Delitsch, w Małopolsce, zaś spółki oszczędności i pożyczek, rozsiane po licznych wsiach, zorganizowane wedle systemu Raiffeisena.

Instytucjami wyższego typu są miejskie i powiatowe Kasy Oszczędności.

Tego rodzaju instytucje istnieją obecnie w Małopolsce, Wielkopolsce i na Pomorzu.

Zakładane one są za poręką powiatów i miast, które za wkładki oszczędnościowe i ich oprocentowanie gwarantują całym swoim majątkiem i wszystkimi dochodami. Przed wybuchem wojny zmysł oszczędzania był bardzo rozwinięty, czego najlepszym dowodem, że np. w 50 małopolskich Kasach Oszczędności wkładki z końcem roku 1913 przekraczają kwotę 500.000.000 koron. Taką samą, a może nawet większą kwotę wkładek wykazują Kasy Oszczędności w Wielkopolsce i na Pomorzeu.

Tymi sumami zasilają Kasy Oszczędności różne gałęzie rodzimej produkcji, z kredytu w Kasach Oszczędności korzystało rolnictwo, przemysł, handel; własność ziemska i własność miejska. Część nadwyżek obrotowych przeznaczana była na cele humanitarne, oświatowe, dobroczynne — znaczne subwencje z kas oszczędności otrzymywały szpitale, szkoły, ochronki, tworzono fundacje, rozdzielano stypendja.

WALERY STRUSZKIEWICZ.

O PAPIERACH LOKACYJNYCH

Kasy Oszczędności, przyjmując drobne oszczędności, gromadzą wielkie fundusze, które z natury rzeczy, muszą być odpowiednio ulokowane i fruktyfikowane, albowiem tylko w tych warunkach mogą one przyznawać składanym oszczędnościom oprocentowanie; dochód, jaki przeciętnie musi Kasa uzyskiwać ze swych lokat, przewyższa przytem przyznawaną oszczędnościom stopę oprocentowania. Różnica ta jest z jednej strony przeznaczona na pokrywanie kosztów administracyjnych, z drugiej zaś strony na utworzenie funduszów rezerwowych, skąd pokrywane są ewentualne straty.

Zasadniczemi cechami lokaty winny być: pewność lokaty, rentowność i dostateczna płynność, t. j. możność łatwego zrealizowania. Dobra lokata powinna odpowiadać wszystkim trzem postulatom; Kasa Oszczędności nie może lokować powierzonych sobie funduszów w sposób, któryby nie odpowiadał jednemu z wymienionych warunków, przynajmniej nie może lokować w ten sposób zbyt wielkiej części swego majątku. I tak nieodpowiednim środkiem będzie w pierwszej linji zbyt wielka ilość gotowizny, trzymana w skarbcu lub na bezprocentowym rachunku w Banku Polskim, ten sposób bowiem odpowiada pierwszemu i trzeciemu warunkowi, przeczy atoli drugiemu; tak samo nieodpowiednią lokatą będzie dla Kasy Oszczędności kupno wielkiej ilości nieruchomości, które, aczkolwiek przynoszą dochód (w normalnych warunkach) i są pewną lokatą, nie posiadają jednak płynności, gdyż realizacja nieruchomości połączona jest z długotrwałemi formalnościami i innemi trudnościami.

Jedną z najodpowiedniejszych lokat dla Kas Oszczędności są papiery wartościowe, czyli t. zw. walory; papiery te bywają zasadniczo dwuch rodzajów: 1. papiery o stałem oprocentowaniu i 2. papiery o zmiennem względnie nieznanem oprocentowaniu.

Dla lokat oszczędnościowych odpowiednią jest jedynie pierwsza kategorja, dlatego też papiery tego rodzaju nazywane są czasami „papierami lokacyjnemi". Wszelkie natomiast walory drugiej kategorji, jak akcje i inne papiery o nieznanej zazwyczaj dochodowości (i niedostatecznej zresztą często gwarancji), nie są odpowiednią lokatą dla funduszów oszczędnościowych; wyjątek stanowić mogą jedynie akcje takich instytucyj, jak banki emisyjne („Bank Polski"), lub też innych przedsiębiorstw, które służą celom publicznym lub społecznym; jednakże fundusze w ten sposób ulokowane, powinny stanowić tylko nieznaczną część ogólnego majątku Kasy.

Papiery o stałem oprocentowaniu, jeżeli tylko przedstawiają dostateczne gwarancje pewności, są jedną z najodpowiedniejszych lokat dla funduszów Kas Oszczędności; naturalnie, że możność łatwego zrealizowania powinna być stale brana w rachubę i dlatego nabywane być mogą jedynie walory, dopuszczone do obrotów giełdowych i cieszące się powodzeniem sfer giełdowych i szerszej publiczności, lokującej gotowiznę w papierach procentowych.

Papiery wartościowe posiadają jeszcze i tę dogodną stronę, że można z niemi przeprowadzać łatwo arbitraże, t. j. sprzedawać papier na jednej giełdzie i kupować ten sam jednocześnie na drugiej giełdzie w innem mieście, wykorzystując różnice kursu, powstałe wskutek wpływu podaży i popytu, niejednakowych na różnych giełdach. Ponadto papiery procentowe dopuszczają i arbitrażowanie pomiędzy sobą, to znaczy sprzedaż papieru, który, wskutek popytu, jest w danej chwili droższy i równoczesne kupno innego, który wskutek większej podaży jest tańszy. Określenie „droższy", wzgl. „tańszy", należy rozumieć w stosunku do kursu, jaki winien odpowiadać procentowej stopie rynkowej *).

Papiery procentowe są to dowody zobowiązań, zaciągniętych przez Państwo lub instytucję, która je emitowała. Jako instytucje emitujące mogą wchodzić w rachubę związki komunalne, instytucje publiczno-

*) Sposób ustalenia tego kursu, oraz sposób ustalenia dochodowości (rentowności) papierów procentowych (z uwzględnieniem wpływu i znaczenia stopniowej amortyzacji) będzie omawiany przez nas szczegółowo w osobnym artykule.

prawne, te instytucje kredytowe, którym ten przywilej przysługuje, przedsiębiorstwa przemysłowe etc. Największe znaczenie posiadają w tej chwili papiery państwowe; są to jedyne u nas obecnie pożyczki, które zostały przerachowane na obowiązującą walutę, obligacje zaś pożyczek komunalnych, oraz towarzystw kredytowych, dotychczas nie zostały przerachowane lub też nie został jeszcze ogłoszony współczynnik przerachowania, wskutek czego są one ciągle jeszcze przedmiotem spekulacyj i nie mogą wchodzić w rachubę jako lokaty dla Kas Oszczędności. Tak samo nie zupełnie odpowiedniemi są lokaty w tych obligacjach, które na giełdzie nie są notowane, jak np. Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego i inne. Jeżeli obligacje tego rodzaju są zakupywane przez niektóre instytucje kredytowe, to momentem decydującym są inne cele, a nie cele lokacyjne, będące przedmiotem niniejszych rozważań.

Wśród pożyczek państwowych można rozróżnić zasadniczo dwa odrębne typy: 1. pożyczki zwyczajne i 2. t. zw. pożyczki rentowe.

Emitując pożyczkę zwyczajną, Państwo obowiązuje się do wypłacenia procentu w regularnych terminach (zazwyczaj półrocznych lub rocznych) w ustalonej wysokości i ponadto zwrócić posiadaczowi kapitał jednorazowo w oznaczonym terminie, lub też w określonych zgóry ratach. Zazwyczaj spłata kapitału — o ile nie ma zastosowania spłata jednorazowa — następuje w drodze losowania określonej ilości obligacji; zdarza się jednak także, że spłata przypada w równej wysokości na k a ż d ą o b l i g a c j ę, łącząc już oprocentowanie, jak to ma miejsce np. przy annuitach (krótkich 49-o letnich i długich, 99-o letnich) w Anglji, sposób ten nie jest atoli wskazany, z punktu widzenia gospodarczego, do naśladowania, gdyż z jednej strony zatraca się w tych wypadkach różnica pomiędzy oprocentowaniem i spłatą kapitału, z drugiej zaś strony kapitalista otrzymuje zwrot pożyczonego kapitału, t. zw. „kapaniną" i kapitał w ten sposób otrzymywany, bywa zazwyczaj skonsumowany; stosowanie tego sposobu w Anglji tłomaczy się zresztą względami historycznemi; poprzednio był on także stosowany i we Francji (od czasów Ludwika XIV); dzisiaj został zachowany jedynie w stosunku do amortyzacji długów prywatnych.

Ze stosunków polskich do kategoryj pożyczek Państwowych, spłacanych jednorazowo, należy 8% pożyczka konwersyjna (z dawniejszej pożyczki złotej), oraz 6% pożyczka dolarowa z roku 1919/1920; do kategoryj zaś pożyczek amortyzowanych w ratach, należy 5% pożyczka konwersyjna (z dawniejszej 4% premjowej, t. zw. „miljonówki" i 5% wewnętrznej 1920 r., t. zw. „pożyczki Odrodzenia") i 10% pożyczka kolejowa; do tej samej kategorji należy nowozaciągnięta pożyczka amerykańska.

Odrębną grupę stanowią pożyczki premjowe, choć właściwie można je zaliczyć do jednej z poprzednich; tak np. 5% dolarowa pożyczka premjowa, t. zw. „dolarówka", należy do pierwszej kategorji, zaś 4% premjowa z r. 1920-go t. zw. „miljonówka" (obecnie skonwertowana), należała do drugiej kategorji.

Oprócz wymienionych radzaji pożyczek, należy wspomnieć jeszcze o innej, mającej w ostatnich latach większe znaczenie; są to t. zw. bony (bilety skarbowe), czyli krótkoterminowe, najwyżej roczne, zobowiązania Skarbu; przedstawiają one dla Kas Oszczędności, jako lokata przejściowa, bardzo odpowiednie walory.

Jak już zaznaczyliśmy, obok papierów państwowych, jako walory lokacyjne wchodzą także w rachubę papiery komunalne oraz obligacje i listy zastawne instytucyj kredytu długoterminowego, zabezpieczone hipotecznie na własności nieruchomej. Pod względem sposobu i terminu spłaty, są one podobne do papierów państwowych; niektóre amortyzowane są w ratach półrocznych (lub rocznych), jak naprzykład listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Królestwa Polskiego i Towarzystw Kredytowych poszczególnych miast; inne natomiast, jak naprzykład nowe listy Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, płatne są jednorazowo.

Sposób i termin spłaty pożyczki jest dla oceny waloru rzeczą bardzo doniosłą i należy żałować, że cedeły giełd polskich (jak zresztą i wielu innych europejskich), nie zawierają wskazówek co do tych danych. Natomiast cedeły amerykańskie stale te notatki podają i charakterystyką papieru jest tam nie data emisyj (jak to ma miejsce u nas), lecz data ekspiracji pożyczki i sposób spłaty.

Obok pożyczek, których kapitał jest płatny w oznaczonym terminie lub amortyzowany w określonych ratach, istnieją także t. zw. p o ż y c z k i r e n t o w e, które zapewniają posiadaczom odpowiedni dochód (oprocentowanie) i nie mówią nic o zwrocie kapitału. I tutaj znowu mogą być dwie kategorje: do jednej z nich należą t. zw. w i e c z n e, przy których kapitał nie jest nigdy wymagalny; do drugiej natomiast należą pożyczki, których termin spłaty pozostawiony jest uznaniu dłużnika, którym zazwyczaj jest państwo. Ale i renty wieczne mogą być przez dłużnika wykupywane, ale tylko na giełdzie. Papiery rentowe cieszą się szczególnem powodzeniem we Francji i przedstawiają odpowiedni papier lokacyjny ze względu na swą popularność i łatwość realizacji.

Wielki wybór papierów procentowych, jaki w normalnych warunkach jest do dyspozycji lokującej klijenteli, pozwala dostosować portfel do upodobania i potrzeb każdego, oraz umożliwia, jak już mówiliśmy, arbitraże.

O sposobie emisji, określenia ceny emisyjnej, ceny wykupu, etc., jak również o arbitrażach, pomówimy w oddzielnym artykule.

DR. TADEUSZ POZNAŃSKI.

Rozwój oszczędności w znacznym stopniu uzależniony jest od intensywnej i wszechstronnej propagandy.

Przygotować dla niej grunt, rozważać jej metody, badać rezultaty i oddawać na użytek instytucyj, gromadzących oszczędności, wypróbowany oręż propagandy — oto zadania naszego wydawnictwa.

ZACZNIJ OSZCZĘDZAĆ



DRUK. I LIT. P. F. „JAN COTTY." WARSZAWA.

SKŁADAJ SYSTEMATYCZNIE, A BĘDZIESZ MÓGŁ Z CZEGO CZERPAĆ W POTRZEBIE!

IDŹ ZARAZ DO KASY OSZCZĘDNOŚCI, URZĘDU POCZTOWEGO, SPÓŁDZIELNI, LUB BANKU!

WYDAWN. TYG. „OSZCZĘDNOŚĆ", WARSZAWA, BRACKA 17.

INSTYTUCJE OSZCZĘDNOŚCIOWE

Dział ten, który stanowić będzie pierwszorzędny materjał informacyjny, dotyczący rozwoju i działalności poszczególnych instytucyj, gromadzących oszczędności, prowadzić będziemy stale. Prosimy przeto wszystkie organizacje, Kasy oszczędności, Związki spółdzielcze i t. p. o nadsyłanie nam materjału, dotyczącego ich pracy.

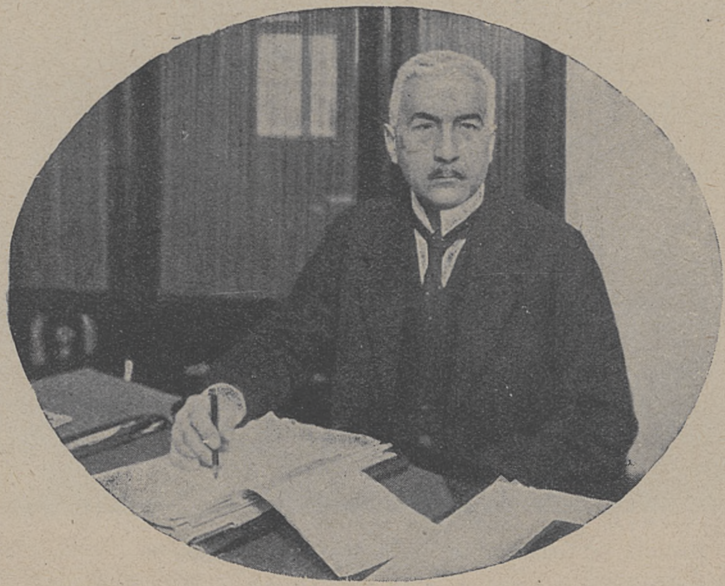
Dzielenie się wzajemnie nabytem doświadczeniem, wskazywanie dróg praktycznego rozwiązywania przez te instytucje nasuwających się trudności, posiada dla rozwoju oszczędności pierwszorzędne znaczenie. (Red.).

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Pocztowa Kasa Oszczędności działa obecnie na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1924 r. Statut PKO. uwzględnia dotychczasowe wyniki pracy i doświadczenie w zakresie obrotu pieniężnego, poczynione w ciągu pięciu lat pracy.

Pocztowa Kasa Oszczędności jest instytucją państwową, działalność jej opiera się na podstawie przepisów wspomnianego rozporządzenia i nowego statutu.

Na czele PKO. stoi Prezes i Rada Zawiadowcza, złożona z 2-ch przedstawicieli Sejmu, 2-ch delegatów Min. Skarbu i 2-ch delegatów Min. Przem. i Handlu, z których jeden delegowany z ramienia Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegr. Prezesa PKO. mianuje Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie uchwały Rady Ministrów. Obecnie Prezesem PKO. jest Hubert Ignacy Linde, twórca PKO. w Polsce oraz b. Minister Skarbu i Poczt i Telegrafów. Zastępcą Prezesa jest p. A. Żelechowski.



Hubert Ignacy Linde,
Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności.

Rada Zawiadowcza poza kontrolą całej gospodarki PKO., postanawia o wysokości opłat, pobieranych w obrotach PKO., oprocentowaniu kapitałów, złożonych w PKO., oraz decyduje o lokatach tych kapitałów w ramach, zastrzeżonych rozporządzeniem.

Do dyspozycji PKO. w działalności oszczędnościowej i czekowej, służą, jako zbiornice, wszystkie urzędy i agencje pocztowe na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej w liczbie około 3000. Ponadto zbiornicami PKO. mogą być inne urzędy.

Zadania PKO. normuje § 3 Rozporządzenia. Są niemi:

1) przyjmowanie wkładów oszczędnościowych na oprocentowanie. Wkłady te przyjmują wszystkie urzędy pocztowe w Państwie, stanowiące zbiornice PKO. Oprocentowanie wkładów oszczędnościowych wynosi obecnie — 9%;

2) przekazowy obrót czekowy krajowy i zagraniczny;

3) wykonywanie zleceń członków obrotu PKO. w sprawie zakupu, sprzedaży i przechowania papierów wartościowych o stałem oprocentowaniu i dywidendowych, tych ostatnich — notowanych na polskich giełdach pieniężnych, oraz walut i dewiz zagranicznych;

4) wykonywanie zleceń członków obrotu PKO. w zakresie inkasa weksli, frachtów, oraz innych należności;

5) wynajmowanie skrytek (safes);

6) zakup i sprzedaż na rachunek własny papierów wartościowych, państwowych i komunalnych, współdziałanie przy emisji pożyczek państwowych i komunalnych;

7) udzielanie pożyczek.

Reforma walutowa w Polsce stworzyła dla PKO. silny grunt dla rozwoju obrotu oszczędnościowego. Od maja 1924 r., a więc od chwili rozpoczęcia prac Banku Polskiego i wprowadzenia w obieg złotego, oszczędności składane w PKO. wzrastają szybko. Na dzień 31 maja 1924 r. złożonych było oszczędności 1.842.275 zł. przez 20.086 osób, na 31 grudnia 1924 r. suma oszczędności wzrosła do 7.555.079, liczba zaś oszczędzających do 57.793.

Przeciętna suma oszczędności złożonych na jedną książeczkę wzrosła w tym okresie czasu z 65,5 do 130,7 zł., czyli prawie 100%. 1-go marca r. b. liczba oszczędzających w PKO. wzrosła do 63.397 osób, suma zaś oszczędności do — zł. 10.671.232.

Z chwilą przeto powstania warunków umożliwiających wzrost oszczędności pieniężnej w Polsce w ciągu 11 miesięcy suma PKO. zdołała zgromadzić około 12 mlj. złotych drobnych oszczędności. Świadczy to o tem, iż systematyczność oszczędzania, ta najcenniejsza cecha istotnej oszczędności w społeczeństwie polskiem rozwija się intensywnie.

Na 1-go kwietnia r. b. suma oszczędności wyniosła zł. 11.876.041,92, liczba oszczędzających — 65.976.

Każda osoba (fizyczna i prawna) może składać w PKO. oszczędności i może posiadać konto czekowe. Wkłady czekowe, jak i wkłady oszczędnościowe podlegają oprocentowaniu. Wysokość stawek procento-

wych, jak również wszelkie warunki obrotu czekowego, określa Rada Zawiadowcza. Odsetki dopisuje się w końcu każdego roku do kapitału, kapitalizując je, jak przy wkładach oszczędnościowych.

Pokwitowania PKO. w zakresie obrotu mają moc bezspornego dokumentu prawnego.

Celem otwarcia konta czekowego należy wnieść wkładkę związkową w wysokości 10 zł. Właściciel konta może dowolnie dysponować swoją gotówką, nie może jednak naruszać sumy w wysokości wkładki związkowej i kwoty potrzebnej na potrącenie prowizji. Wkładkę związkową można wycofać dopiero po wystąpieniu z obrotu czekowego.

Obrót czekowy z zagranicą może być dokonywany na podstawie każdorazowej zgody Ministra Skarbu na umowy, zawierane przez PKO. z instytucjami zagranicznemi.



Gmach P. K. O. w Warszawie, Jasna 9.

Wszelkie dokumenty, dotyczące obrotu PKO. przechowuje w ciągu 3 lat. Rozwój obrotu czekowego postępował od momentu zorganizowania PKO. w Polsce następująco w okresie markowym przed reformą walutową:

Rok	Liczba uczestników obr. czek.	Saldo na kontach na 31. XII.	Ogólny obrót czekowy	Obrót bezgotówkowy
	w miljonach marek polskich			
1919	4.885	298	1.863	1.024
1920	12.416	1.902	26.611	49.361
1921	20.937	9.403	269.097	171.876
1922	30.417	55.527	1.897.066	1.204.217
1923	30.427	8.295.426	124.833.369	70.120.151
do 31. IV. 1924	40.685	46.685.377	1.408.632.371	739.658.151

W okresie złotowym do 31 grudnia 1924 r., a więc w ciągu 8 miesięcy w tysiącach złotych:

Liczba uczestników obr. czek.	Saldo na kontach na 31. XII.	Ogólny obrót czekowy	Obrót bezgotówkowy
44.016	37.485,5	3.124.272	1.665.293

Na dzień 1 kwietnia r. b. suma wkładów w obrocie czekowym wynosiła 43.705.741 zł., liczba uczestników—44 542.

W porównaniu do sumy obiegu banknotów w Polsce ogólny obrót czekowy PKO. wynosi miesięcznie około 100%, czyli, że przez PKO. miesięcznie przelewa się całkowita suma obiegu banknotów w Polsce, stwarzając jednocześnie bardzo poważną rezerwę kapitału oszczędnościowego w formie sald na kontach czekowych.

Obrót bezgotówkowy (przelewy) dosięga miesięcznie 50% sumy obiegu banknotów. W ten sposób PKO. oddaje znaczne usługi życiu gospodarczemu, współpracując z Bankiem Polskim w dziedzinie regulowania obiegu pieniężnego w Polsce.

Uczestnikami obrotu papierami wartościowemi mogą być tylko uczestnicy obrotu czekowego lub oszczędnościowego. Na zlecenie uczestnika obrotu PKO. kupuje, sprzedaje lub przechowuje papiery wartościowe (procentowe i dewidendowe). Z papierów dywidendowych do obrotu należą tylko papiery, notowane na polskich giełdach pieniężnych. Również na zlecenie swych uczestników (klientów) PKO. załatwia czynności inkasowe w zakresie weksli, frachtów i innych należności oraz zajmuje się skupem i sprzedażą walut i dewiz zagranicznych. Prowizje od tych czynności określa Rada Zawiadowcza. Depozyty przedawniają się po upływie 30 lat. Fundusze, zbierane przez PKO. dzielą się na:

a) kapitały obrotu oszczędnościowego,
b) kapitały obrotu czekowego.

Kapitały obrotu oszczędnościowego, po zabezpieczeniu na bieżące zapotrzebowania PKO. lokuje w papierach wartościowych własnych. Kapitały zaś obrotu czekowego, również po zabezpieczeniu odpowiedniej płynności gotówki, lokuje PKO. częściowo w papierach własnych, częściowo w pożyczkach krótkoterminowych. Część więc tylko kapitału obrotu czekowego służy za podstawę działalności kredytowej.

Pożyczki mogą być udzielane na cele publiczne,

na zasilanie funduszów obrotowych kas oszczędności, spółdzielni kredytowych, oraz na cele gospodarcze.

O udzieleniu pożyczki decyduje każdorazowo Rada Zawiadowcza. Również Rada ustala stopę procentową od pożyczek. Najdłuższy termin, na który PKO. udziela pożyczek, wynosi 6 miesięcy. Termin ten jednak może być prolongowany na dalsze 3 miesiące.

Pożyczki udziela się pod zastaw:

a) papierów procentowych i akcji,
b) walut i dewiz obcych,
c) weksli z terminem płatności do 6 miesięcy,
d) za kaucją hipoteczną.

W tych ramach praca PKO. rozwijając się potęguje znacznie zasoby gospodarcze państwa.

UNJA ZWIĄZKÓW SPÓŁDZIELCZYCH W POLSCE

Na Kongresie Spółdzielni trzech dzielnic Polski, który odbył się w Poznaniu w dn. 27 listopada 1924 r., nastąpiło zrzeszenie się czterech Związków Spółdzielni w jedną centralną organizację, p. n. „Unja Związków Spółdzielczych w Polsce", z siedzibą w Poznaniu (Plac Wolności 18). Do Unji przystąpiły następujące Związki: Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, Związek Rewizyjny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie, Małopolski Związek Spółdzielni (dawniej Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych) we Lwowie i Związek Spółdzielni Polskich (dawniej Polski Związek Rewizyjny Spółdzielni Kredytowych) w Warszawie.



Senator Ks. Prałat Stanisław Adamski, Patron Związku Spółdzielni Zarob. i Gosp. w Poznaniu i Prezes Zarządu Unji Związków Spółdz. w Polsce.

Unja Związków Spółdzielczych w Polsce działa na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej. Łączy ona spółdzielcze organizacje polskie, celem popierania rozwoju połączonych z nią spółdzielni, związków rewizyjnych i gospodarczych, oraz doskonalenia ich urządzeń i prac.

Do zadań U. Z. S. należy w szczególności: a) zastępowanie i obrona zbiorowych interesów spółdzielni związkowych na polu ekonomicznem, ustawodawczem i administracyjnem wobec władz, innych organizacyj i osób trzecich; b) ustalanie zasad i kierunku pracy złączonych w niej organizacyj i instytucyj; c) dążenie do ujednolicenia pracy spółdzielczej, zarówno w dziedzinie ideowej, jak również gospodarczej; d) badanie rozwoju i potrzeb spółdzielni związkowych przez zbieranie oraz ogłaszanie materjałów statystycznych, dotyczących spółdzielni; e) wydawanie czasopism spółdzielczych, podręczników, odezw, służących rozwojowi ruchu spółdzielczego; f) urządzanie zjazdów spółdzielni, oraz kursów dla dokształcania i przygotowania pracowników w spółdzielniach.

Zadaniom wymienionym między innemi służą: 1. Spółdzielnia Wydawnicza U. Z. S. z odp. udziałami w Poznaniu, która poza broszurami i działami z dziedziny spółdzielczej i podatkowej, posiadanemi na składzie, dostarcza spółdzielniom na zamówienia druki, przybory piśmienne i t. p., oraz 2. organ U. Z. S. p. n. „Poradnik Spółdzielni", wychodzący, jako dwutygodnik.

Centralnemi instytucjami gospodarczemi związków spółdzielni, należących do U. Z. S., obecnie są: a) Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu wraz ze swemi Oddziałami, będący instytucją wyrównawczą i finansową spółdzielni związkowych; b) „Centrala Rolników", „Związkowa Centrala Maszyn", „Hurtownia Spółek Spożywców" — wszystkie z siedzibą w Poznaniu, oraz „Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie". Członkiem U. Z. S. mogą zastać związki rewizyjne, spółdzielnie, centrale gospodarcze związków, zrzeszonych w U.Z.S., i jednostki prawne, pozostające w bliskiej łączności ze spółdzielniami, oraz związkami rewizyjnemi.

Zrzeszone w Unji, Związki zachowują autonomję i działają na podstawie swych statutów, obowiązujących przepisów prawnych, ustaw i uchwał U. Z. S.

Władzami Unji są: Zarząd, Rada i Kongres. W skład Zarządu wchodzi po dwóch członków Zarządu każdego Związku, należącego obecnie do U. Z. S., jak również członek Zarządu Głównego Banku Związku Spółek Zarobkowych. Rada składa się z przedstawicieli Związków rewizyjnych i instytucyj, uznanych za centrale finansowe i handlowe Unji Związków Spółdzielczych w Polsce.

Kongres zwołuje się raz do roku. Biorą w nim udział wszystkie spółdzielnie oraz związki rewizyjne, centrale gospodarcze i inne osoby prawne, należące do U. Z. S.

Spółdzielni kredytowych czynnych liczy U. Z. S. 474, ilość członków (udziałowców) w tych spółdzielniach wynosi 246,175.

Przewodniczącym Zarządu Unji Związków Spółdzielczych w Polsce jest Senator Ksiądz Prałat Stanisław Adamski.

Łączyć usiłowania instytucji i jednostek w pracy na polu organizacji oszczędności, stworzyć teren ożywionej wymiany myśli, dać możność wzajemnego uzupełniania nabytego doświadczenia — oto cele naszego wydawnictwa.

TECHNIKA PROPAGANDY

PROPAGANDA OSZCZĘDNOŚCI

JEJ ZNACZENIE, CELE I METODY

Oszczędność jest wynikiem kultury gospodarczej narodu. Nie ogranicza się ona przeto do odkładania drobnych sum, lecz obejmuje wszystko co rozumiemy pod najlepszem zużytkowaniem posiadanych dóbr materjalnych i duchowych. A więc oszczędność pieniężna jest rezultatem oszczędności gospodarczej, polegającej tak na umiejętnem użytkowaniu warsztatów i narzędzi pracy, czasu, sił i t. p., jak wreszcie i najlepszem zużytkowaniu zdolności indywidualnych.

Całokształt tak rozumianej propagandy zawsze ostatecznie wyrazi się w oszczędności pieniężnej.

Znajdzie ona swój wykładnik we wzroście bogactwa narodowego, w powiększeniu się rezerwy kapitału społecznego i w zdolności zaspakajania potrzeb obrotowych życia gospodarczego własnemi środkami społeczeństwa.

Obowiązkiem niejako instytucyj oszczędnościowych jest współpraca nad podniesieniem kultury gospodarczej środowiska, wśród którego pracują. Takie bowiem jedynie stanowisko pozwoli tym instytucjom na podniesienie swego znaczenia i pozyskanie zaufania otoczenia. Jednocześnie działalność ich, oparta na silnym gruncie ufności, rozwijać się może coraz pomyślniej.

Gromadzenie oszczędności jest przeto zadaniem wychowawczem. Jako takie winno się ono opierać na bezinteresownym stosunku do obywatela-wkładcy. Naczelną zasadą instytucyj, gromadzących oszczędności przy propagandzie, być winien ów ideał wychowania gospodarczego, który propagują przez swą pracę. W odniesieniu do tego ideału, wkład oszczędnościowy jest jedynie najprostszą i najłatwiejszą formą współdziałania gospodarczego jednostki ze społeczeństwem.

Aby jednak współdziałać w dziele wychowania gospodarczego najszerszych warstw społecznych, nie wystarczy tworzyć organizację kas oszczędności, należy przenikać do społeczeństwa, iść doń z pewnym, określonym i ustalonym programem pracy, z silnem i wyrazistem hasłem.

Taka propaganda jest koniecznością dla instytucyj oszczędnościowych należycie rozumiejących swe zadania i znaczenie społeczne. Cel propagandy — podniesienie kultury gospodarczej — wzrost wkładów nastąpi sam przez się wraz z rozbudzeniem w społeczności miejscowej idei oszczędności najszerszej, inicjatywy gospodarczej i zrozumienia ogólnych zadań gospodarki narodowej.

Propaganda prowadzona systematycznie zmusza instytucję do głębszego badania potrzeb społeczeństwa, a przeto skłania je do wprowadzania szeregu uproszczeń w działaniu, do zastosowania czy to bardziej dostosowanego do potrzeb interesantów rozkładu godzin pracy, czy rozwinięcia zakresu pracy; stanowi ona przeto niejako stałą kontrolę nad sprawnością pracy i skłania instytucję do coraz większego jej doskonalenia, przez ujawnianie braków i niedomagań.

Utrzymanie bezpośredniego i stałego kontaktu ze społeczeństwem, stanowi bodaj najcenniejszy dla instytucyj gromadzących oszczędności rezultat propagandy.

Oszczędność jest wyrazem przewidywania. Wspólne przeto cele posiadają przy propagandzie oszczędności Kasy oszczędności, spółdzielnie kredytowe, Towarzystwa ubezpieczeń i banki. Są to wszystko instytucje złączone wspólnemi zadaniami w odniesieniu do zagadnienia rozbudowy oszczędności w Polsce.

Propaganda przynosi tym instytucjom korzyści bezpośrednie nietylko w postaci wzrostu wkładów, ale równocześnie podnosi w oczach społeczeństwa znaczenie moralne instytucji, walor w dziedzinie prac gospodarczych pierwszorzędnego znaczenia.

Propaganda równorzędnie prowadzona być winna w trzech formach:

a) słowem drukowanem,
b) słowem żywem,
c) przez obrazy.

Pozatem stosowane są przez rozliczne instytucje zagranicą formy propagandy bardzo pomysłowe i skuteczne, z zastosowaniem urządzeń mechanicznych. Począwszy od najprostszych glinianych skarbonek, skończywszy na wydawaniu wkładcom do domu zegarów-skarbonek, chodzących jedynie po wrzuceniu odpowiedniej monety. Klucz od takiej skarbonki-zegara posiada instytucja. Po wypełnieniu skarbonki posiadacz jej zgłasza się do instytucji, od której skarbonkę otrzymał i otrzymuje wypróżnioną. Oszczędności zaś zebrane są zapisywane na jego rachunek i oprocentowane od tej chwili. Wydawanie książeczek oszczędności z zapisanym pierwszym wkładem, z tem, iż wkład ten staje się własnością posiadacza, z chwilą gdy suma wkładów na tę książeczkę złożona osiągnie oznaczoną wysokość, jest stosowane z dobrym skutkiem. Łączenie oszczędności z ubezpieczeniem (przezornością) wydaje również dodatnie rezultaty.

W Niemczech Kasy Oszczędności utworzyły własne towarzystwo ubezpieczeń, które rozwinęło się niezmiernie szybko dzięki zaufaniu jakiem cieszyły się Kasy Oszczędności. Wszystkie te metody pracy zmierzają do jednego celu — zwiększenia rezerw kapitału społecznego. Tutaj niepoślednią rolę odegrywa oprocentowanie wkładów.

Wybór środków jakimi propaganda ma się posługiwać ma pierwszorzędne znaczenie. Do tego, aby propaganda była celowa, należy ściśle ją dostosować do środowiska, na które ma oddziaływać.

Środowiska, wśród których działa propaganda, możemy podzielić następująco:

a) wśród młodzieży, b) w szkole, c) wśród ludności rolniczej, d) wśród ludności fabrycznej, e) w rodzinie i f) przy rozlicznych okazjach, jak święta, jarmarki, uroczystości lokalne i narodowe i t. p.

Każde z tych środowisk wymaga odrębnej nieco formy propagandy. Interes społeczny i rozwój organizacji gromadzących oszczędności wymaga dużej czujności i intensywnego przygotowania propagandowego przy doborze odpowiednich środków.

Zależnie od tych wszystkich warunków propaganda posiłkuje się różnolitemi środkami. Naogół instytucje oszczędnościowe, jako mające za zadanie budzenie zmysłu przewidywania, winny korzystać i przygotowywać grunt dla rozwinięcia akcji propagandy w każdej chwili odpowiednio dostosowanej.

Propagandy drukiem nie należy identyfikować z reklamą. Prasa oddaje propagandzie ogromne usługi, jednak jej nie wyczerpuje. Propaganda słowem drukowanem, poza doniosłym współudziałem prasy, obejmuje: sprawozdania z działalności, zawiadomienia o zmianach w organizacji, ulotki, broszury propagandowe i cały szereg rozlicznych wydawnictw, które Kasy Oszczędności rozpowszechniać zwykły.

Przyjąć należy zasadę, aby wszystkie druki, książeczki wkładkowe, formularze, blankiety firmowe i koperty służyły propagandzie. Opatrzenie tych druków hasłem, sentencją, czy przysłowiem pobudzającem czytelnika do zastanowienia się nad znaczeniem i dobrodziejstwami systematycznej oszczędności — wydaje doniosłe rezultaty.

Zamieszczenie drobnego zdania, np.: „Oszczędność jest drogą do dobrobytu", nie podniesie kosztu blankietu, czy koperty, a wśród tysięcy osób, które zdanie to będą odczytywali, znajdzie się jakiś odsetek, który je zapamięta i rozważy.

Propaganda słowem żywem rozpoczyna się już od pracowników instytucyj oszczędnościowych. Wszyscy oni, przy załatwianiu swych codziennych czynności, w zetknięciu z interesantami, w domu i wśród przyjaciół, bezwiednie prowadzą propagandę. Często jednak propaganda ta jest ujemna.

Na to znaczenie obejścia, zdań wygłaszanych, sposobu informacji i t. p. zbyt mało naogół zwraca się uwagi. A jednak?

Chcemy, czy nie, przez zatrudniony w instytucjach oszczędnościowych personel jest propaganda słowem żywem prowadzona i to intensywna. Niema ona jednak żadnego planu, nikt, albo niewielu, zwraca na to uwagę, a rezultaty są niejednokrotnie bardzo ważkie. Propagandę słowem żywem zacząć należy od pracowników instytucji, udzielając im szczegółowych informacyj i wskazań, oraz przeprowadzając odpowiedni dobór pracowników.

Zaznajamianie bezpośrednie kół zainteresowanych z działalnością instytucji, organizowanie konferencyj sprawozdawczych, zebrań informacyjnych i t. p. ma pierwszorzędne znaczenie propagandowe.

Ogólna propaganda oszczędności słowem żywem wyraża się przez organizowanie prelekcyj publicznych i odczytów na aktualne zagadnienia gospodarcze. Niema bowiem takiego zagadnienia gospodarczego, które nie byłoby związane ze sprawą oszczędności narodowych.

Żywy i bezpośredni udział w tej pracy duchowieństwa i nauczycielstwa oddaje w wielu państwach ogromne usługi.

Barwne plakaty ilustrujące znaczenie i rezultaty oszczędności, a ostatnio kino, mają olbrzymie zastosowanie w propagandzie oszczędności. Wszystkie te metody propagandy określić można wspólną nazwą: „Techniki propagandy".

Dział ten wydawnictwo nasze będzie systematycznie prowadziło, uruchamiając jednocześnie poradnię propagandową i dostarczając zainteresowanym instytucjom odpowiedniego materjału w postaci ulotek, plakatów barwnych, broszur propagandowych, marek oszczędnościowych, skarbonek i t. p.

KRONIKA GOSPODARCZA I SKARBOWA

RENTOWNOŚĆ PAŃSTWOWYCH PAPIERÓW PROCENTOWYCH

według kursów giełdy warszawskiej z dn. 7 maja 1925 r.

Nazwa papieru	Kurs	Rentowność w %
8% Poż. Konwers. pł. 1.X 1927 . .	71	24
5% „ „ amort. do 1.I 1945	50	16
6% „ Dolarowa pł. 1.IV 1940 . .	59	12
10% „ Kolejowa amort. do 1.V 1934	89	14

PAŃSTWOWY FUNDUSZ GOSPODARCZY.

Ustawa z dn. 3 marca 1925 r. o wypuszczeniu pożyczki zagranicznej w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki postanawia w art. 3, iż z wpływów, osiągniętych z pożyczki amerykańskiej, przeznacza się ok. 40 miljonów złotych na budowę państwowych linji kolejowych, z pozostałej zaś części tworzy się państwowy fundusz gospodarczy, przeznaczony na „produkcyjne cele gospodarcze i budowlane". Zasady administrowania tym funduszem winno ustalić rozporządzenie Rady Ministrów.

Zgodnie z tym przepisem ustawy, Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia, ustanawiającego Statut Państwowego Funduszu Gospodarczego. Statut ten, który ukaże się w najbliższym „Dzienniku Ust. R. P.", zawiera postanowienia, dotyczące: 1) sposobu i zasad użytkowania Funduszu, oraz 2) zasad administrowania Funduszem.

Ogólny plan użytkowania P. Funduszu Gospodarczego ustalić ma komitet, wyłoniony przez Radę Ministrów. Fundusz przeznaczony jest na lokaty trwałe i długoterminowe, bądź drogą zakupu listów zastawnych, bądź w drodze udzielania pożyczek. Lokaty z Funduszu mają być uskuteczniane na cele następujące: 1) wznoszenie nowych budowli, 2) inwestycje komunalne, 3) inwestycje przemysłowe, mające znaczenie dla Państwa, 4) uruchomienie długoterminowego kredytu hipotecznego.

Zarządza Funduszem Minister Skarbu, przy którym jako organ opinjujący i doradczy w sprawach użycia Funduszu tworzy się komisję specjalną, złożoną z przedstawicieli Ministerstw: Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Robót publicznych i Reform Rolnych oraz delegata Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zakup listów zastawnych z sum P. Funduszu Gospodarczego uskutecznia Bank Gospodarstwa Krajowego na rachunek Skarbu Państwa. Tenże Bank wykonywa wszelkie czynności, wchodzące w zakres administrowania papierami wartościowemi.

Część Funduszu przeznaczona na pożyczki, zostanie wpłacona do Banku Gospodarstwa Krajowego jako wkład termino-

wy. Pożyczek udziela wymieniony bank bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem innych instytucji finansowych. W obu wypadkach pożyczki udzielane są na rachunek Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pozostałe przepisy statutu zawierają postanowienia, dotyczące szczegółów administrowania Funduszem, prowadzenia rachunkowości, względnie spraw natury formalnej.

Jak wiadomo, najpoważniejsze sumy z Państwowego Funduszu Gospodarczego użyte zostaną na cele budowlane. Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał już w końcu marca r. b. lokatę w wysokości 25 miljonów złotych; lokata ta ma być zużyta w znacznej części na rozszerzenie kredytów budowlanych. Dalsze rozszerzenie tych kredytów nastąpi po znowelizowaniu przez ciała ustawodawcze ustawy o rozbudowie miast.

Prócz lokat na cele gospodarcze przewidywane są na pierwszym planie zakupy listów zastawnych ziemskich oraz listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego. Wreszcie celem fruktyfikowania sum, które wpłynęły z pożyczki amerykańskiej i oczekują trwałej lokaty. Ministerstwo Skarbu udzieliło kredytu krótkoterminowego Bankowi Gospodarstwa Krajowego oraz cukrownikom. Ta ostatnia pożyczka zostanie spłacona niezwłocznie po otrzymaniu przez cukrowników wpływów z uzyskanej już pożyczki angielskiej.

JEDYNA DROGA.

W ostatniem swem wielkiem przemówieniu sejmowem, wygłoszonem z okazji drugiego czytania budżetu na rok 1925, Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu, p. Władysław Grabski, omawiając sprawę wyjścia z obecnego przesilenia gospodarczego, stwierdził:

— Każdy kryzys wymaga obudzenia energji samego społeczeństwa, a środki rządowe mogą być tylko dodatkowe.

Tak rzeczywiście jest. Zarządzenia, idące z góry, mogą nieraz bardzo dodatnio wpłynąć na poprawę stosunków gospodarczo-skarbowych, ale podstawę do gruntownego uzdrowienia tych stosunków może dać tylko wysiłek samego społeczeństwa, którego niezłomna wola przetrwania przesilenia i znalezienia drogi wyjścia jest czynnikiem decydującym.

Ale co może samo społeczeństwo zrobić? Przedewszystkiem to, co tylko od niego zależy, a co jest bodaj że najważniejsze. Społeczeństwo może i musi zacząć oszczędzać na większą niż dotychczas skalę. Tego żaden Rząd za nie nie zrobi. A jest to droga, prowadząca niechybnie do odbudowy kapitału pieniężnego w Polsce i do naprawienia wielu objawów zła, jakie stworzyło przesilenie gospodarcze.

To też z całą słusznością stwierdził p. Prezes Rady Ministrów we wspomnianem przemówieniu, wskazując drogi wyjścia z obecnej sytuacji:

— Jedyną drogą jest zwiększenie oszczędności społeczeństwa. Na jesieni przytoczyłem cyfrę dziesięciokrotnego wzrostu oszczędności w zeszłym roku, dziś mogę podać 15-o krotne zwiększenie. Ale cóż to znaczy w porównaniu z tem, co jest w Niemczech. I tam okres hiperinflacji pociągnął za sobą redukowanie oszczędności. Otóż w ciągu półtora roku oszczędności wzrosły tam 200-krotnie!

Słowa powyższe starczą za program i za... zachętę. Społeczeństwo polskie musi stanowczo wejść na tę jedynie zbawienną drogę i uczynić w ten sposób wszystko, co od niego samego zależy i w jego leży mocy, aby wyprowadzić Państwo na pewne tory wszechstronnego rozwoju gospodarczego.

ZBYTKOWE SPOŻYCIE.

Wiele się mówi o tem, że Polska sprowadza za dużo towarów z zagranicy, przez co psuje sobie bilans handlowy i naraża na szwank bezpieczeństwo swego pieniądza.

Ale sprowadzane z zagranicy towary są różnego rodzaju: jedne są niezbędne, inne użyteczne, wreszcie jeszcze inne zbytkowe. Czyż więc przynajmniej z tych ostatnich nie należałoby zrezygnować? Zdawałoby się, że nie może być co do tego dwuch zdań. Ale, niestety, tylko w teorji. Bo w praktyce rzecz wygląda zgoła inaczej...

Zajrzyjmy do ostatnich ogłoszonych cyfr naszego bilansu handlowego za miesiąc luty b. r. W miesiącu tym przywieziono do Polski towarów za 151.101 tysięcy złotych, wywieziono zaś tylko za 103.015 tysięcy złotych. Bardzo niedobrze!

Otóż na powyższą ogólną sumę przywozu do Polski przypada między innemi: na cytryny i pomarańcze 2.249.000 zł., na śliwki 635.000, na orzechy 427.000, na jabłka i gruszki 265.000, na ryby 1.159.000, na tkaniny jedwabne 1.209.000 złotych i t. d.

Jest się nad czem zastanowić i jest z czem nareszcie stanowczo skończyć. Rząd się nad tem zastanawia, a całe społeczeństwo winno mu w tym względzie okazać poparcie. Pomyślmy, ileby się to pieniędzy Polsce zaoszczędziło, gdyby zbytkowemu spożyciu towarów zagranicznych położono wreszcie kres!

PRZERACHOWANIE POŻYCZEK MARKOWYCH.

Sejm uchwalił już w drugiem czytaniu ustawę o przerachowaniu pożyczek państwowych. Jak wiadomo, sprawa ta była załatwiona w drodze rozporządzenia, wydanego na mocy pełnomocnictw skarbowych, jednakże załatwienie to spotkało się z licznemi sprzeciwami i dlatego będzie ono obecnie zmienione w drodze osobnej ustawy.

Ustawa ta będzie szła w kierunku możliwie najdalszego uwzględnienia interesów wszystkich posiadaczy dawnych markowych państwowych pożyczek w miarę, jak na to pozwalają interesy Skarbu Państwa. I dobrze! Albowiem ci, co powierzyli swe oszczędności Państwu w najcięższych chwilach, nie mogą być narażeni na nadmierne straty.

Treść nowej ustawy omówimy po ostatecznem jej uchwaleniu przez izby ustawodawcze.

BILETY SKARBOWE.

Dnia 1 maja b. r. wypuszczona została IV serja biletów skarbowych na sumę 20 miljonów złotych.

Bilety skarbowe, opiewające na 25, 100 i 500 złotych są bardzo wygodną lokatą kapitałów na krótki termin, przynoszą bowiem 8 proc. rocznie, płatne są 1 sierpnia b. r. i każdej chwili mogą być zdyskontowane w Banku Polskim.

Bilety skarbowe dotychczasowych serji cieszyły się zasłużonem powodzeniem, które niezawodnie spotka i bieżącą IV serję.

PROPAGANDA OSZCZĘDNOŚCI.

Jedno z codziennych pism warszawskich wprowadziło pod nazwą: „Oszczędność" i pod szczytnem hasłem: „Narody, które nie umieją oszczędzać, zginąć muszą", nową rubrykę propagandy, w której P. K. O. i banki prywatne ogłaszają warunki, na jakich przyjmują oszczędności.

WYMIANA MAREK.

Maj jest ostatnim miesiącem, w którym resztki marek polskich, pozostających jeszcze u ludzi, mogą być wymieniane na złote, poczem stracą one wszelką wartość.

ZE STOWARZYSZENIA „CIUŁACZE".

W marcu 1914 r. w Warszawie powstało stowarzyszenie pod nazwą „Ciułacze". Statut tego stowarzyszenia między innemi powiadał, że „ma na celu rozwój wśród swoich uczestników właściwych pojęć o oszczędności i współudział w gromadzeniu tych oszczędności". Teren działalności: b. Królestwo Polskie z prawem otwierania oddziałów.

Stowarzyszenie to jednak przerwało swoją działalność z chwilą wybuchu wojny światowej, zatrzymując się w rozpoczętych licznych pracach, w kierunku budzenia zmysłu oszczędności, przez zakładanie skarbon, wydawnictwo broszur, kalendarza, urządzanie odczytów, zachęcanie składania oszczędności w instytucjach pieniężnych i t. d. Jesienią miał się odbyć odczyt działacza ciułaczy czeskich, p. Fuhricha, który napisał w języku polskim dla Polaków broszurę pod tytułem: „Oszczędność nakazem patrjotyzmu". Głośnem też echem odbiło się we wszystkich dzielnicach Polski, podzielonej zaborami, powstanie tego stowarzyszenia. Pierwsze zebranie organizacyjne w Warszawie wypełniło po brzegi obszerną salę Komisji Współdzielczej przy ul. Chmielnej, gromadząc wybitnych działaczów na polu ekonomicznem i finansowem, a potem liczne artykuły powitalne w prasie krajowej i obficie nadsyłane listy z Królestwa, b. zaboru pruskiego i Małopolski, oraz Litwy i od Polaków z Ukrainy świadczyły, że myśl powołania do życia „Ciułaczów" znalazła oddźwięk wśród społeczeństwa polskiego.

W roku bieżącym stowarzyszenie to wznowiło swoją działalność i mieści się w Warszawie, przy ul. Jasnej 8, m. 8.

W obecnych warunkach stowarzyszenie „Ciułacze" zamierza rozszerzyć zakres swej kompetencji i w tej mierze opracowuje nowy statut, który przedstawi do zatwierdzenia władzom państwowym.

POMOCE PROPAGANDOWE

ULOTKI

Znaczne zastosowanie mają t. zw. „Ulotki", drobne druki, rozrzucane masowo.

Propaganda drogą rozpowszechniania ulotek ma na celu budzenie refleksji na temat korzyści, płynących z oszczędzania, i wskazanie racjonalnych metod oszczędzania.

Winna ona, aby była celowa, być przystosowana do 1) celu, któremu ma służyć; 2) środowiska, wśród którego jest rozpowszechniana, i 3) warunkom rozpowszechniania.

Cel ulotki w propagandzie oszczędności bywa dwojaki: ogólny, mający pobudzić myśl czytelnika w kierunku rozważenia korzyści społecznych i osobistych oszczędności, oraz praktyczny — wskazujący metodę oszczędzania, najbardziej w danym wypadku odpowiednią.

Rozpowszechnianie ulotek praktykowane jest najczęściej z okazji większych zebrań, uroczystości, odpustów, jarmarków, zjazdów i t. p.

Ulotki, rozpowszechniane w środowisku, zaabsorbowanem jakąkolwiek sprawą, a więc na zebraniach gromadnych (np. gminnych, zjazdach rolników, lub zebraniach zawodowych), jarmarkach, wśród ludności miejskiej na ulicach i t. p., winny być krótkie, zawierać jedynie pociągające hasło i wskazanie. W takich okolicznościach ulotka długa nie osiągnie pożądanego rezultatu. Ulotka z rysunkiem, podkreślającym np. rezultaty oszczędności, wywołuje efekt bardziej skuteczny; taka ulotka może zawierać więcej treści, z warunkiem, aby rysunek przyciągał uwagę czytelnika i ilustrował dokładnie cel, lub hasło ulotki.

Dla ludności rolniczej, przy rozdawnictwie w niedzielę przed kościołem, lub przed wielkiemi świętami na wsi, ulotka może zawierać więcej treści, może być zastąpiona również małą broszurą, zawierającą żywo wyłożoną treść.

Dobrze graficznie ułożone ulotki nie obciążą zbytnio budżetu najdrobniejszej nawet Kasy oszczędności, a niewątpliwie na 1.000 egz. rozrzuconych, kilka chociaż wywrze pożądany skutek i skłoni ich czytelnika do zastanowienia i wkroczenia na drogę praktykowania oszczędności pieniężnej.

W następnym numerze podamy wzory ulotek.

NASZ PLAKAT

Do numeru pierwszego naszego wydawnictwa dołączamy dwubarwny plakat.

Zamierzamy opracować i wypuścić całą serję, coraz to doskonalej ilustrujących znaczenie, korzyści i efekty oszczędności, plakatów.

Do pierwszego plakatu został użyty przez artystę symbol pszczoły Jest on powszechnie znany tak na wsi, jak w mieście. Propaganda drogą plakatów-obrazów jest jaknajbardziej wskazana. Koszt jej nie przekracza (1000 egz.) normalnego ogłoszenia w gazecie, a rezultat jest bezporównania większy. W razie, jeśli nasi czytelnicy pragnęliby plakat ten wykorzystać dla celów propagandy, prosimy o porozumienie się piśmienne z administracją naszego wydawnictwa. Dolny napis może być zastąpiony przez najbardziej odpowiedni dla instytucji, pragnącej plakat wykorzystać.

Prosimy o wywieszenie tego plakatu w miejscu dostępnym dla publiczności.

SKARBONKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

Do celu gromadzenia drobnych oszczędności pieniężnych, najlepiej odpowiadają skarbonki. To też w tych krajach, gdzie zmysł oszczędności jest głęboko zaszczepiony w społeczeństwie, skarbonka stanowi środek, ułatwiający oszczędzanie. Jest ona nawet jednym ze sposobów propagandy oszczędnościowej w rodzinie, bo, jakby utrzymywała w stałej czujności domowników, że grosz należy oszczędzać, że należy go wpuścić do tej skarbonki, którą mają przed sobą, bo inaczej potoczy się dalej, bezpowrotnie... A z tych groszy powstają miljony! Gdyby cały naród, licząc mniejwięcej dwadzieścia osiem miljonów ludzi, składał po groszu dziennie, to w ciągu jednego roku uzbierałaby się suma, wynosząca kilkadziesiąt miljonów złotych. Nie traćmy go, niechaj się nie rozpyla bezużytecznie.

Skarbonki te mają szerokie zastosowanie zagranicą i oddają sprawie oszczędności pewne usługi.

Jest to jeden ze środków mechanicznej propagandy, który z rozwagą, a umiejętnie, winien być stosowany i u nas szerzej, niż dotychczas.



Skarbonka model Nr. 55.



Model Nr. 30.

Przedstawiony model Nr. 55 jest wykonany z płaskiego kawała stali, zgięty i sztancowany, bez załamań i spajań, za pomocą maszyn. Jedynie bardzo wysokiego gatunku stal może wytrzymać takie silne napięcie i zginanie. Rozmiar — $4^1/_4 \times 3 \times 2^1/_4$ cali ($11 \times 8 \times 6$ cm.), niklowana. Cena około zł. 6 gr. 50 za sztukę.

Model Nr. 30 jest wykonany z cienkiego arkusza stali, z wierzchem i dnem przynitowanem staramnnie. Jest to model trwały pod każdym względem z patentowanym okuciem i z zamkiem. Rozmiar: $3^7/_8 \times 2^7/_8 \times 1^7/_8$ cali ($10 \times 7^1/_4 \times 5$ cm.). Cena około zł. 6.

Posiadamy inne modele w tej cenie i tańsze. Wszystkie skarbonki są wykończone bardzo starannie. Są zaopatrzone w mosiężne tabliczki z napisem instytucji pieniężnej, która je posiadać będzie, bez względu na ilość zamówienia.

Skarbonki te są opakowane po 100 sztuk w skrzynkach. Każda skarbonka jest owinięta w papier i mieści się w pudełku tekturowem.

Skarbonki te są numerowane kolejno od Nr. 1 do ostatniego danego zamówienia. Zwykle dostarcza się 5 kluczy na 100 skarbonek. Jednak na życzenie można wydać więcej kluczy. Kombinacja zamku jest różna dla każdej instytucji finansowej, która skarbonki otrzymuje. Zamek jest bardzo wysokiego gatunku.

Niezależnie od tych skarbonek możemy dostarczyć skarbonki zegarowe, z muzyką i automatyczne. Są to skarbonki bez kluczy i otwierają się same w czasie, na jaki okres są nastawione, lub jeżeli chodzi o zegarowe, to zegar nakręca się przez wrzucenie do skarbonki odpowiedniej monety. Dopiero po pewnym czasie, gdy skarbonka zostaje napełniona, otwiera się automatycznie i wyrzuca zawartość uskładanych pieniędzy. W ten mniejwięcej sposób przedstawiają się skarbonki z instrumentem muzycznym.

Informacyj, dotyczących zamówień na skarbonki, udziela Administracja Wydawnictwa, Bracka 17 w Warszawie.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.640.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bracka 17, telefon 238-11.	Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:	Ceny ogłoszeń:
Konto czekowe P. K. O. Nr. 10.640.	Rocznie . . . . 32 zł. Kwartalnie . . . 8 zł. Miesięcznie . . 3 zł.	Strony okładki . . . . : 400 zł. Za tekstem: 1/1 strona . 300 zł. 1/2 strony . 150 zł. 1/4 strony . 100 zł.

Redaktor: Lucjusz Dura. **Wydawca: Spółka Wydawnicza „Oszczędność", sp. z o. o.**

Drukarnia P. K. O., Bugaj 5, telefon 150-76.